

0251. Baranek Boży

Ba - ra - nek Bo - ży mię - dzy by - dlę - ta - mi,
 Król chwa - ły wiecz - nej mię - dzy pa - stusz - ka - mi.

Le - ży we źło - bie, zwa - żaj co się dzie - je, Świe - cie nie -
 wdzię - czny, ser - ce we mnie mdle - je, Od za - lu

od za - lu, od za - lu.

2. Ten, co przed nim drżą nawet Aniołowie,
 Którego służą Cherubinowie.
 W takie u świata poszedł pogardzenia,
 Że nie mógł nigdzie znaleźć przytulenia,
 U ludzi, u ludzi, u ludzi.
3. Dlaczego w polu musiał mieć gospodę
 W tak nieprzyjazną dla siebie przygodę?
 W jamie skalistej, jakoby robaczek,
 Wdzięczny Maryi schował się Synaczek,
 Synaczek, synaczek, synaczek.
4. O Boże! Boże! dziw to nad dziwami,
 Którego trudno pojąć umysłami:
 Patrzcie, jak płacze Bóg w ludzkim ciałeczku,
 Jak drży od zimna w żłobie na sianeczku
 Leżący, leżący, leżący.
5. Nie dawno przedtem pioruny i grzmoty,
 Ziemi trzęsienia i różne kłopoty,
 Na ludzi zsyłał dla ich ukarania,
 A teraz więcej na sobie z kochania
 Ponosi, ponosi, ponosi.
6. Uważ więc teraz duszo miłość Boga,
 A pomyśl, jaka zły świat czeka twoga,
 Gdy wtórą Trójcy Najświętszą osobą,
 Nieba całego i świętych ozdoba
 Wzgardzono, wzgardzono, wzgardzono.